

Sławomir Dudzik*

Poszkodowany deliktem antymonopolowym w prawie USA i Unii Europejskiej

Artykuł recenzyjny monografii Marka K. Kolasińskiego,
Instrumenty prawne przysługujące poszkodowanym lub zagrożonym naruszeniem prawa antymonopolowego w prawie Stanów Zjednoczonych i w prawie Unii Europejskiej,
TNOiK, Toruń 2016, ss. 570

Egzekwowanie norm prawa konkurencji przez podmioty poszkodowane lub zagrożone antykonkurencyjnym deliktem jest przedmiotem ożywionej debaty zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych. Ważnym impulsem dla tych dyskusji zwłaszcza na naszym kontynencie było ostatnio przyjęcie przez Unię Europejską¹ tzw. dyrektywy odszkodowawczej² oraz implementacja jej przepisów w porządkach krajowych państw członkowskich UE³. Kwestiom tych poświęcono w literaturze prawniczej sporo już miejsca (np. Sieradzka, 2012; Jurkowska-Gomułka, 2013; Stefanicki, 2014; Piszcz i Wolski, 2016; Piszcz, 2017; Gac, 2017; Kohutek, 2018), niemniej jednak stosunkowo rzadko pojawiają się prace pisane z perspektywy prawnoporównawczej, konfrontujące i wartościujące rozwiązania przyjęte w różnych porządkach prawnych (odnosząc się do polskiej literatury prawniczej, warto w tym kontekście odnotować jednak wartościowe monografie: Miąsik, 2004 oraz Miąsik, 2012). Lukę tę w istotnym stopniu zapełnia recenzowana monografia M.K. Kolasińskiego, odwołująca się zarówno do prawa antytrustowego USA, jak i prawa konkurencji UE.

Warto podkreślić, że prawo antytrustowe USA należy nie tylko do najstarszych tego typu regulacji w świecie zachodnim. Amerykańska ustawa Shermana pochodzi z 1890 r.; warto jednak pamiętać, że rok wcześniej przepisy chroniące konkurencję przyjęła Kanada (zob. np. Skoczny, 1990, s. 10–27; polskie tłumaczenie ustawy Shermana zawiera praca: Szpringer, 1995, s. 31–34; zob. także: Banasiński, 2018, s. 17–18). Prawo antytrustowe USA stanowiło także i nadal stanowi źródło inspiracji i ważny punkt odniesienia dla ustawodawców i organów stosujących prawo w wielu innych krajach. Wpływ tego porządku prawnego jest również widoczny w odniesieniu do prawa konkurencji UE (zob. np. Jones i Sufirin, 2016, s. 29–31). Dotyczy to głównie przyjmowanych w Europie rozwiązań materialnoprawnych⁴, istotne odrębności dotyczą natomiast funkcjonujących

* Profesor doktor habilitowany; Katedra Prawa Europejskiego, Uniwersytet Jagielloński; ORCID: 0000-0001-7726-8978; e-mail: s.dudzik@spcg.pl.

¹ Dalej: Unia lub UE.

² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/104/UE z dnia 26.11.2014 r. w sprawie niektórych przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji państw członkowskich i Unii Europejskiej, objęte przepisami prawa krajowego (Dz. Urz. UE L 349 z 2014, s. 1) (dalej: dyrektywa odszkodowawcza).

³ Termin implementacji dyrektywy odszkodowawczej upłynął 27.12.2016 r. Polska implementowała tę dyrektywę ustawą z dnia 21.04.2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (Dz.U. 2017, poz. 1132).

⁴ Pamiętać jednak należy np., że o ile w prawie UE zakazane jest nadużywanie pozycji dominującej (art. 102 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej; dalej: TFUE), o tyle ustawa Shermana (art. 2) zakazuje monopolizacji oraz usiłowania monopolizacji, a także zawierania związków lub porozumień „w celu monopolizowania jakiegokolwiek sfery handlu lub wymiany towarowej”.

po obu stronach Atlantyku rozwiązań ustrojowych i proceduralnych. O ile w Stanach Zjednoczonych kluczową rolę odgrywa prywatnoprawne wdrażanie norm prawa konkurencji, w ramach którego poszkodowany może domagać się od sprawcy (sprawców) przed sądem m.in. potrójnego odszkodowania, o tyle w prawie unijnym (przynajmniej do niedawna) ciężar stosowania analogicznych norm spoczywał przede wszystkim na Komisji Europejskiej, działającej w tym zakresie w roli organu administracyjnego. Organ ten w ramach procedury o charakterze zasadniczo inkwizycyjnym ściga zatem czyny naruszające art. 101 lub 102 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej⁵, a także rozstrzyga o konsekwencjach takich naruszeń, w tym nakłada kary pieniężne na naruszciciela⁶. Komisja nie rozstrzyga jednak o skutkach antykonkurencyjnych deliktów w sferze prywatnoprawnej, w tym nie jest uprawniona przyznać poszkodowanym odszkodowania. Rolę tę (zwłaszcza po traktacie z Lizbony) mają odgrywać sądy państw członkowskich⁷. Dopiero jednak od 1 maja 2004 r. zostały one wyposażone w pełnię kompetencji w zakresie stosowania wspomnianych wyżej przepisów traktatowych (wcześniej przyznanie zwolnienia indywidualnego na podstawie art. 101 ust. 3 TFUE należało do wyłącznej kompetencji Komisji)⁸. Sądy krajowe w egzekwowaniu prawa konkurencji UE wspiera również niedawne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości⁹ (np. wyroki w sprawach *Crehan*¹⁰ z 2001 r. i *Manfredi*¹¹ z 2006 r.). Istotną rolę w tym zakresie odegrała też sama Komisja Europejska¹², budując świadomość prawną co do roli *private enforcement* w unijnym prawie konkurencji, podnosząc kwalifikacje sędziów krajowych w tym obszarze prawa, analizując prawo krajowe pod kątem poszukiwania rozwiązań najbardziej skutecznych z punktu widzenia efektywności tych norm, a wreszcie formułując w 2013 r. zalecenia dotyczące zbiorowego dochodzenia roszczeń¹³ oraz wnosząc w tym samym roku projekt dyrektywy odszkodowawczej.

Dokonane w ostatnim czasie zmiany w prawie konkurencji UE oraz nagromadzone przez lata bogate już dzisiaj orzecznictwo sądów unijnych w tym zakresie stwarzają dogodną okazję do oceny skuteczności tych rozwiązań w porównaniu z ugruntowanymi od ponad stu lat rozwiązaniami amerykańskimi. Praca M.K. Kolasińskiego odpowiada na istniejące zapotrzebowanie na pogłębioną naukową refleksję dotyczącą tej problematyki. Wpisuje się również w trwającą od wielu już lat debatę publiczną nad rolą *private enforcement* w stosowaniu unijnego prawa konkurencji oraz wzajemnych relacji między prywatnym a publicznym wdrażaniem tych norm. Chociaż powstało już wiele prac na ten temat, to nowością (przynajmniej biorąc pod uwagę znaną mi literaturę prawniczą) jest tak obszerne i konsekwentne odwoływanie w recenzowanej pracy do prawa antytrustowego Stanów Zjednoczonych oraz zderzanie przyjętych tam instytucji prawnych z analogicznymi rozwiązaniami z zakresu prawa konkurencji UE. Pomocniczo autor sięga również do rozwiązań krajowych funkcjonujących w państwach członkowskich UE. Tak obrana

⁵ Dz. Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 47; dalej: TFUE.

⁶ Zob. rozporządzenie Rady (WE) nr 1/2003 z dnia 16.12.2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie reguł konkurencji ustanowionych w art. 81 i 82 Traktatu (Dz. Urz. UE L 1 z 2003 r., s. 1) (dalej: rozporządzenie 1/2003).

⁷ Zob. art. 19 ust. 2 akapit 2 Traktatu o Unii Europejskiej (dalej: TUE) (Dz. Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 13).

⁸ Zob. art. 6 rozporządzenia 1/2003.

⁹ Dalej: TS lub Trybunał.

¹⁰ Wyr. TS z 20.09.2001 r. w sprawie C-453/99, *Courage Ltd przeciwko Bernard Crehan i Bernard Crehan przeciwko Courage Ltd i innym*, EU:C:2001:465.

¹¹ Wyr. TS z 13.07.2006 r. w sprawach połączonych od C-295/04 do C-298/04, *Vincenzo Manfredi przeciwko Lloyd Adriatico Assicurazioni SpA i in.*, EU:C:2006:461.

¹² Dalej: KE lub Komisja.

¹³ Zalecenie Komisji z dnia 11.06.2013 r. w sprawie wspólnych zasad dotyczących mechanizmów zbiorowego dochodzenia roszczeń o zaprzestanie bezprawnych praktyk oraz roszczeń odszkodowawczych w państwach członkowskich, dotyczących naruszeń praw przyznanych na mocy prawa Unii (Dz. Urz. UE L 201 z 2013 r., s. 60).

perspektywa stwarza dogodne warunki do prowadzenie badań o dużym znaczeniu dla rozwoju nauki prawa.

Pierwsze dwa rozdziały książki M.K. Kolasińskiego mają charakter wprowadzający. Zawierają ogólną charakterystykę obowiązującego w USA i w UE prawa konkurencji, ze szczególnym uwzględnieniem funkcji, które realizować ma odpowiedzialność odszkodowawcza w obu tych systemach prawnych. Cenne wydaje się zwłaszcza przybliżenie przez autora polskiemu czytelnikowi trwającej w USA dyskusji na ten temat, uwzględniającej m.in. badania empiryczne dotyczące funkcjonowania prywatnych instrumentów przysługujących poszkodowanym naruszeniami prawa antymonopolowego. W odniesieniu do prawa Unii Europejskiej M.K. Kolasiński wskazuje z kolei m.in. na istniejące między państwami członkowskimi różnice w poziomie ochrony podmiotów prywatnych poszkodowanych deliktami z zakresu prawa konkurencji oraz na niepokojące zjawisko *forum shopping*, polegające na kierowaniu roszczeń odszkodowawczych przed sądy tych państw, które wydają się szczególnie „przyjazne” dla prywatnego wdrażania prawa antymonopolowego.

Wątpliwości budzić może jednak włączenie do zawartych w pracy rozważań różnych wątków, które wydają się poboczne z punktu widzenia zasadniczego przedmiotu rozważań, a więc kwestii ochrony prawnej poszkodowanych lub zagrożonych naruszeniem norm zakazowych dotyczących (stosując terminologię prawa UE) porozumień ograniczających konkurencję oraz nadużywania pozycji dominującej. Do takich kwestii „niekoniecznych” zaliczyłbym zwłaszcza wątek dotyczący kontroli koncentracji przedsiębiorstw, w tym udziału osób trzecich w postępowaniu przed Komisją Europejską w tego rodzaju sprawach. Problematyka ta zasadniczo różni się od zagadnień związanych z naruszeniem ww. zakazów i bez większej szkody mogłaby zostać pominięta. Podobnie przedstawia się kwestia styku prawa antymonopolowego i prawa nieuczciwej konkurencji oraz prawa regulacyjnego. Są to z pewnością zagadnienia ważne, niemniej spójność i przejrzystość wywodu zdają się przemawiać przeciwko „wycieczkom” w tego rodzaju wątki poboczne.

Rozdział III książki poświęcony został publicznoprawnym instrumentom, z których mogą skorzystać poszkodowani (zagrożeni szkodą) deliktem prawa konkurencji. Rozważania tam zawarte dotyczą głównie prawa UE, a w niewielkim stopniu prawa USA. Jest to oczywiście pochodną znaczenia, jakie nadawane jest *public enforcement* w tych systemach prawnych. Trudno jednak zgodzić się z autorem, że znaczenie instrumentów publicznych dla ochrony jednostek w prawie konkurencji UE będzie maleć wraz z postępami w budowie prywatnego systemu egzekwowania tych norm. W mojej ocenie, tak się nie stanie z kilku przyczyn. Po pierwsze, publiczne wdrażanie prawa konkurencji jest silnie zakorzenione w europejskiej tradycji prawnej i nic nie wskazuje na to, by planowane były w tym zakresie jakieś rewolucyjne zmiany. Po drugie, organy ochrony konkurencji posiadają (inaczej niż sądy) kompetencje władcze o charakterze dochodzeniowym, dzięki którym nie tylko decydują o kierunku postępowania, lecz także mogą np. łatwiej i szybciej zebrać dowody konieczne do przedstawienia zarzutów naruszenia prawa konkurencji (np. w trybie niezapowiedzianych kontroli i przeszukań w siedzibie przedsiębiorstw i innych lokalach – *dawn raids*). Dowody te, pod pewnymi warunkami, będą mogły później zostać wykorzystane przez poszkodowanego w zainicjowanym następnie postępowaniu sądowym (zob. art. 6 i 7 dyrektywy odszkodowawczej). Po trzecie, organy ochrony konkurencji posiadają specjalistyczną

wiedzę zarówno o samym prawie konkurencji, jak i o wielu zjawiskach rynkowych. Dzięki temu postępowanie przed takim organem może się toczyć szybciej i sprawniej w porównaniu z postępowaniem sądowym. Po czwarte, postępowanie przed organami ochrony konkurencji nie łączy się dla poszkodowanych z jakimikolwiek kosztami. Jest zatem z punktu widzenia tych podmiotów rozwiązaniem tańszym, a jednocześnie pod wieloma względami bardziej efektywnym niż postępowanie sądowe. Po piąte, decyzja organu ochrony konkurencji stwierdzająca naruszenie unijnego prawa konkurencji przesądza na potrzeby przyszłego procesu sądowego bezprawność działania po stronie naruszcyciela (art. 9 ust. 1 dyrektywy odszkodowawczej). Zdecydowanie poprawia to pozycję procesową powoda. Będzie on zatem w wielu przypadkach zainteresowany, by tego rodzaju decyzja została uprzednio wydana.

Rację ma M.K. Kolasiński, gdy wskazuje z kolei na ograniczone uznanie po stronie Komisji co do wszczęcia postępowania w sprawach antymonopolowych (co uwidacznia się szczególnie na tle pełnej uznaniowości, z której korzystają organy amerykańskie). Zbyt kategorięcznym i uproszczonym wydaje się jednak stwierdzenie, że potencjalny poszkodowany antykonkurencyjnym deliktem może zmusić Komisję do wszczęcia postępowania wbrew stanowisku tego organu¹⁴. W orzecznictwie sądów unijnych wyraźnie bowiem akcentowana jest dyskrecjonalność uprawnień Komisji co do tego czy zająć się daną sprawą, w tym możliwość przyznawania przez Komisję różnych priorytetów złożonym do niej skargom. KE może w szczególności odrzucić skargę z uwagi na brak wystarczającego interesu Unii w dalszym prowadzeniu sprawy. Tylko ona jest przy tym uprawniona do oceny interesu Unii w tego rodzaju sprawach. Nie może zostać w tym zastąpiona nawet przez sądy unijne¹⁵. Oczywistym jest, że swoje rozstrzygnięcie co do wniesionej skargi powinna wydać, przeprowadzając uprzednio stosowne postępowanie wyjaśniające. Decyzja Komisji o odmowie wszczęcia postępowania powinna być przy tym należycie uzasadniona. Komisja powinna tam wywarzyć takie czynniki, jak: „znaczenie wpływu, jaki zarzucane naruszenie może wyrzucić na funkcjonowanie rynku wewnętrznego, prawdopodobieństwo udowodnienia jego istnienia i zakres środków dochodzeniowych koniecznych do jak najlepszego wykonania jej zadania polegającego na czuwaniu nad przestrzeganiem art. 101 i 102 TFUE”¹⁶. Jeśli Komisja dopełni wszystkich tych wymogów proceduralnych, odrzucenie skargi nie będzie mogło zostać skutecznie obalone w postępowaniu sądowym. Nawet jeśli decyzja Komisji zostałaby uznana w postępowaniu sądowym za nieważną, nie oznacza to jeszcze po stronie tego organu obowiązku wszczęcia postępowania, zgodnie ze złożoną skargą podmiotu prywatnego. Oznacza tylko tyle, że sprawa powinna zostać przez Komisję ponownie przeanalizowana, a wydawana w przyszłości decyzja w odpowiedni sposób uzasadniona.

Z orzecznictwa TS wynika także, że „na Komisji nie ciąży [...] obowiązek zaradzenia ewentualnym niedoskonałościom ochrony sądowej na szczeblu krajowym poprzez wszczęcie dochodzenia wymagającego znacznych zasobów, podczas gdy prawdopodobieństwo stwierdzenia naruszenia art. 101 i 102 TFUE jest niewielkie”¹⁷. W świetle art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu

¹⁴ Por. art. 7 rozporządzenia Komisji (WE) nr 773/2004 z dnia 7.04.2004 r. odnoszącego się do prowadzenia przez Komisję postępowań zgodnie z art. 81 i art. 82 Traktatu WE, Dz. Urz. UE L 123 z 2004 r., s. 18 ze zm.

¹⁵ Zob. wyr. Sądu UE z 16.05.2017 r. w sprawie T-480/15, *Agria Polska sp. z o.o. i in. przeciwko Komisji Europejskiej*, EU:T:2017:339, pkt 34–35 (dalej: wyr. SUE w sprawie *Agria*) oraz powołane tam orzecznictwo. Zob. także: Jones i Sufirin, 2016, s. 893.

¹⁶ Wyr. SUE w sprawie *Agria*, pkt 38.

¹⁷ Wyr. TS z dnia 20.09.2018 r. w sprawie C-373/17 P, *Agria Polska sp. z o.o. i in. przeciwko Komisji Europejskiej*, EU:C:2018:756, pkt 87.

o Unii Europejskiej, to na państwach członkowskich ciąży bowiem obowiązek ustanowienia środków niezbędnych do zapewnienia jednostkom poszanowania ich prawa do skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii.

O ile rozdział III dotyczył przede wszystkim prawa UE, o tyle rozdział IV koncentruje się na prawie USA. M.K. Kolasiński analizuje w nim specyficzne dla amerykańskiego prawa antytrustowego instytucje *antitrust standing to sue* (swoistej antymonopolowej legitymacji czynnej w procesie) oraz *antitrust injury* (szkody antymonopolowej). Trafnie wskazuje doktrynalne spory wokół tych pojęć, równocześnie jednak przekonująco dowodząc, że nie mają one większego wpływu na praktykę orzecniczą sądów amerykańskich. Nie może również budzić zastrzeżeń teza autora, zgodnie z którą instytucja *antitrust standing to sue* stanowi z europejskiego punktu widzenia konglomerat przesłanek o charakterze zarówno materialnoprawnym, jak i procesowym, związanych z przypisaniem odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem sprzecznym z prawem konkurencji. Przesłanki te przynajmniej w części odnajdujemy zatem również w prawie UE i prawie państw członkowskich.

Z zagadnieniami poruszonymi w rozdziale IV ściśle łączy się problematyka zawarta w rozdziale VI, dotycząca niektórych materialnoprawnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie konkurencji. Nietrafnym wydaje się z tego punktu widzenia rozdzielenie tych części pracy (tj. rozdz. IV i VI) rozdziałem dotyczącym spraw postępowania dowodowego oraz związania sądu uprzednimi rozstrzygnięciami sądowymi i administracyjnymi. Jeśli chodzi jednak o *meritum* tych rozważań, ustalenia poczynione przez autora nie budzą żadnych zastrzeżeń. Na aprobatę zasługują w szczególności wnioski wskazujące, że pomimo wielu formalnych różnic, systemy prawne Stanów Zjednoczonych, z jednej strony, oraz Unii Europejskiej i państw członkowskich, z drugiej, w ujęciu dynamicznym, uwzględniającym praktykę stosowania odnośnych norm, nie są wcale od siebie tak odległe. Dotyczy to np. kwestii samego rozumienia szkody antymonopolowej i związku przyczynowego, a nawet (zwłaszcza po przyjęciu przez UE dyrektywy odszkodowawczej) wymaganego od powodu standardu dowodowego. Ta ostatnia kwestia nie została wprawdzie jednoznacznie przesądzona w dyrektywie odszkodowawczej, wydaje się jednak, że kluczową rolę w tym zakresie może odegrać orzecznictwo sądów krajowych wspieranych przez Trybunał Sprawiedliwości. Wbrew stanowisku autora, nie dostrzegam pilnej potrzeby interwencji w tej sprawie ze strony prawodawcy unijnego.

Istotne kwestie materialnoprawne związane z dochodzeniem roszczeń z tytułu deliktu prawa konkurencji są również analizowane w rozdziale VIII. Dotyczy to np. odpowiedzialności solidarnej po stronie sprawców deliktu, zagadnienia winy, a także przedawnienia roszczeń w sprawach antymonopolowych (pamiętać jednak należy, że nie wszystkie systemy prawne uznają materialnoprawny charakter tej instytucji). Zagadnienia te zostały przy tym zaprezentowane obok kwestii dotyczących kosztów postępowania w prywatnych sprawach antymonopolowych, a więc zagadnienia czysto proceduralnego. Trudno znaleźć uzasadnienie dla ujmowania wszystkich tych zagadnień w ramach jednego rozdziału.

Wątki materialnoprawne kontynuuje autor w rozdziale IX, w którym analizuje treść rozstrzygnięć (zarówno administracyjnych, jak i sądowych), do których wydania doprowadzić mogą poszkodowani lub zagrożeni naruszeniem prawa antymonopolowego w systemach prawnych USA i UE. Szczególnie cenna wydaje się w tym kontekście pogłębiona analiza amerykańskiej instytucji

potrójnego odszkodowania, która nie występuje w prawie UE. Przeprowadzone badania wykazały przy tym, że rozbieżności dotyczące wysokości przyznawanych w praktyce w obu systemach prawnych odszkodowań wcale nie muszą być tak znaczne, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. M.K. Kolasiński postrzega jednak instytucję potrójnego odszkodowania jako rozwiązanie odpowiadające funkcjom i cechom prawa amerykańskiego i nie postuluje jej „przeszczepienia” na grunt europejski.

Większe różnice między systemami prawnymi USA i UE odnotowuje M.K. Kolasiński odnośnie do kwestii proceduralnych, w tym postępowania dowodowego (rozdział V). Dotyczy to np. zakresu instytucji *discovery*, różnic w udostępnianiu dowodów, którymi dysponują organy ochrony konkurencji (zwłaszcza w odniesieniu do programów łagodzenia kar – *leniency*), a także znaczenia dowodowego ugód zawieranych przez sprawców z organami antymonopolowymi. Różnice te, przynajmniej w części, wynikają z różnego znaczenia nadawanego w analizowanych systemach prawnych publicznemu i prywatnemu wdrażaniu prawa konkurencji. Istnienie silnego *public enforcement* w Europie „rekompensuje” zatem w pewien sposób słabszą w niektórych aspektach (w porównaniu z sytuacją powoda w prawie Stanów Zjednoczonych) pozycję proceduralną poszkodowanego w zainicjowanym przez niego postępowaniu sądowym.

Na różnice odnośnie do funkcjonujących po obu stronach Atlantyku rozwiązań proceduralnych wskazuje również autor w rozdziale VII poświęconym dochodzeniu roszczeń antymonopolowych w ramach powództw zbiorowych i postępowaniach arbitrażowych oraz zawieraniem w tego rodzaju sprawach ugodom. Trafnie wskazuje na małą skuteczność instytucji powództw zbiorowych w Europie w porównaniu z sytuacją w USA. Rozwiązaniem mogłoby być szersze wdrożenie w państwach członkowskich UE modelu *opt-out*, czemu sprzeciwiają się jednak (przynajmniej w opinii wielu specjalistów) rozwiązania konstytucyjne i tradycje prawne licznych państw. M.K. Kolasiński nie podziela jednak obaw co do zgodności tego modelu z ochroną praw podstawowych w Europie, uznając je za przesadzone. Teza ta wydaje się dyskusyjną i nie w pełni w pracy udowodnioną, choć zdają sobie sprawę, że bardziej kompleksowe badania w tym zakresie wykraczają znacznie poza zakres prowadzonych przez M.K. Kolasińskiego w książce badań. Autor przychylnie wypowiada się również odnośnie do wykorzystania w prywatnych sprawach antymonopolowych postępowaniach arbitrażowych. Dostrzega równocześnie, że postępowania te są o wiele częstsze w Stanach Zjednoczonych niż w Europie. Wskazuje trafnie na problemy związane z narzucaniem klauzul arbitrażowych prowadzących do ograniczenia możliwości dochodzenia odszkodowania od sprawcy deliktów antymonopolowego. Ocena takich praktyk nie jest jednak wszędzie jednoznacznie negatywna. Przeciwnie, Sąd Najwyższy USA wykazuje o wiele dalej idącą przychylność wobec nawet wątpliwych z punktu widzenia efektywności prawa konkurencji klauzul arbitrażowych niż czyni to Trybunał Sprawiedliwości UE. Upowszechnieniu modelu ugodowego załatwiania sporów antymonopolowych w Europie mogłoby służyć z kolei, zdaniem autora, wyłączenie możliwości dochodzenia roszczeń regresowych między uczestnikami antykonkurencyjnego porozumienia (wyłączenie takie obowiązuje w prawie USA). Powstaje jednak pytanie, czy rozwiązanie takie byłoby akceptowalne z punktu widzenia ochrony praw podstawowych w UE?

Podsumowując przeprowadzone badania, M.K. Kolasiński wskazuje, że między systemami odpowiedzialności odszkodowawczej za delikty prawa konkurencji USA i UE dochodzi do istotnego zbliżenia (autor wspomina w tym kontekście o wyraźnych tendencjach konwergencyjnych).

Podobny jest w szczególności ogólny poziom efektywności obu systemów. Nie oznacza to jednak zniesienia istniejących między nimi różnic, zwłaszcza w zakresie prawa procesowego. Różnice te zapewne pozostaną. Istotnym dla autora wydaje się jednak nie tyle pełniejsze zharmonizowanie wszystkich szczegółowych rozwiązań prawnych w analizowanym obszarze, ile zapewnienie analogicznej skuteczności całokształtu instrumentów, zarówno prawa publicznego, jak i prywatnego, służących poszkodowanemu i zagrożonemu naruszeniem prawa antymonopolowego w USA i w UE.

Książka M.K. Kolasińskiego zasługuje na wysoką ocenę. Stanowi pierwsze znane mi w literaturze polskiej i europejskiej tak rozbudowane studium prawno-porównawcze dotyczące sytuacji poszkodowanego deliktem antymonopolowym w prawie USA i UE. Rzadko się zdarza w literaturze prawniczej, by autor z równym znanstwem analizował szczegółowe rozwiązania z zakresu prawa konkurencji (procesowe oraz materialnoprawne) obowiązujące zarówno w USA, jak i UE i wybranych państwach członkowskich. Chociaż *meritum* rozważań M.K. Kolasińskiego zasługuje na zdecydowanie pozytywną ocenę, to pewne zastrzeżenia można mieć do samego układu pracy. Jak już wcześniej sygnalizowałem, wątki materialnoprawne mieszają się tam z procesowymi. Wprawdzie zdaję sobie sprawę z ich współzależności oraz zróżnicowanego podejścia do tych kwestii w różnych systemach prawnych, to jednak większe uporządkowanie tej problematyki w pracy ułatwiłoby nie tylko formułowanie wyników badań, lecz także poruszanie się w gąszczu skomplikowanych zagadnień analizowanych przez autora.

Bibliografia

- Banasiński, C. (2018). W: C. Banasiński (red.), *Polskie prawo antymonopolowe. Zarys wykładu*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Gac, M. (2017). *Group litigation as an instrument of competition law enforcement – analysis based on European, French and Polish experience*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.
- Jones, A. i Sufrin, B. (2016). *EU Competition Law. Text, Cases, and Materials*. Oksford: Oxford University Press.
- Jurkowska-Gomułka, A. (2013). *Publiczne i prywatne egzekwowanie zakazów praktyk ograniczających konkurencje: w poszukiwaniu zrównoważonego modelu współistnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kohutek, K. (2018). *Szkoda antymonopolowa. Zasady odpowiedzialności oraz dochodzenia roszczeń odszkodowawczych*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kolasiński, M.K. (2016). *Instrumenty prawne przysługujące poszkodowanym lub zagrożonym naruszeniem prawa antymonopolowego w prawie Stanów Zjednoczonych i w prawie Unii Europejskiej*. Toruń: TNOiK.
- Miąsik, D. (2004). *Reguła rozsądku w prawie antymonopolowym. Studium prawno-porównawcze*. Kraków: Zakamycze.
- Miąsik, D. (2012). *Stosunek prawa ochrony konkurencji do prawa własności intelektualnej*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Piszcz, A. (red.). (2017). *Implementation of the EU Damages Directive in Central and Eastern European Countries*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

- Piszczyński, A. i Wolski, D. (red.). (2016). *Dochodzenie przed sądem polskim roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia reguł konkurencji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sieradzka, M. (2012). *Pozew grupowy jako instrument prywatnoprawnej ochrony interesów konsumentów z tytułu naruszenia reguł konkurencji*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Skoczny, T. (1990). *Ustawodawstwo antymonopolowe na świecie w latach 1890–1989*. Warszawa: Przemiany.
- Stefanicki, R. (2014). *Prywatnoprawne środki dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia reguł konkurencji*. Warszawa: C.H. Beck.
- Szpringer, W. (1995). *Pozaeuropejskie ustawy antymonopolowe*. Warszawa: Urząd Antymonopolowy.